

# Jerzy Grygiel

---

## Rycerstwo polskie wobec husytyzmu i idei krucjat antyhusyckich

---

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 4, 18-28

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# HISTORIA / HISTORY

Dr J. Grygiel jest specjalistą w dziedzinie europejskiego średniowiecza, a etos i tradycje rycerskie współbrzmia z problematyką humanistycznej teorii sztuki walki. Rozpoczynamy od pierwszego z serii zamówionych u tegoż autora artykułów.

JERZY GRYGIEL  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## Rycerstwo polskie wobec husytyzmu i idei krucjat antyhusyckich

Słowa kluczowe: rycerstwo polskie, krucjaty antyhusyckie, husytyzm

Ujęty w tytule temat niniejszego artykułu wygada rozpatrywać niejako w dwóch aspektach. Pierwszym z nich jest stosunek ówczesnego rycerstwa polskiego do samej idei wypraw krzyżowych oraz udziału w XV-wiecznym ruchu krucjatowym. Drugi aspekt dotyczy postawy rycerstwa polskiego wobec herezji rozwijającej się w sąsiednich Czechach i organizowanych pod znakiem krzyża wypraw antyhusyckich.

Niemal do końca XIV w. obecność Polski w głównym nurcie ruchu krucjatowego była praktycznie niezauważalna. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy było peryferyjne położenie Polski, znacznie oddalonej od najważniejszych ośrodków życia politycznego i kulturalnego ówczesnej Europy oraz obszarów przez które wiodły tradycyjne szlaki wypraw krzyżowych. Ponadto, w XIV i na początku XV w. największe zagrożenie dla Polski stanowili nie pogańscy Litwini czy muzułmańscy Tatarzy, lecz stojący w awangardzie ruchu krucjatowego – Zakon krzyżacki<sup>1</sup>.

Pierwszym, poważniejszym występem rycerstwa polskiego na tym polu był udział w antytureckiej wyprawie Zygmunta Luksemburskiego, zakończonej klęską chrześcijan pod Nikopolis (1396)<sup>2</sup>. Obecność Polaków w szeregach krzyżowców odnotowuje w swej kronice Jan Długosz. Spośród tych, którzy wówczas zginęli wymienia on jedynie Sasina kasztelana wyszogrodzkiego i jego syna Rolanda. Ocaleni natomiast: zaufany Zygmunta Luksemburskiego, późniejszy wojewoda siedmiogrodzki Ścibor ze Ściborzyc, kasztelan wiślicki Jan Kalski oraz rycerz Świętostaw zwany Szczenię<sup>3</sup>. Wszyscy oni – jak się wydaje – pozostawali wówczas na żołdzie Zygmunta, a ich udział w krucjacie musiał mieć charakter czysto prywatny.

Na początku XV w. charakterystycznym zjawiskiem stają się coraz częstsze wizyty rycerzy polskich na dworze węgierskim. Obok uczestników bitwy nikopolskiej widzimy tam między innymi: Andrzeja Balickiego, Dobiesława Puchałę, Jana Warszawskiego, Jana Skarbka z Góry i najstawniejszego z nich – Zawiszę Czarnego z Garbowa<sup>4</sup>. Dla przy-

<sup>1</sup> Na temat udziału Polaków w ruchu krucjatowym zob.: R. Grodecki (1923), *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny”, t.II, nr 18, s.103–116; A.F. Grabski (1961), *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII w.*, „Duch krzyżowy” Anonima Galla, „Zapiski Historyczne”, t. 26, s. 37–64; B. Zientara (1971), *Bolesław Wysoki – tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynki do dziejów politycznych Polski XII w.*, „Przegląd Historyczny”, 62, s. 367–396; A. Kowalska (2000), *Papieskie apele do Polski w sprawie pomocy dla Ziemi Świętej [XII–XIII w.]*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Historica 67, s. 129–145.

<sup>2</sup> O bitwie pod Nikopolis zob.: A. S. Atiya (1934), *The Crusade of Nicopolis*, London; R. Rosetti (1937), *Battle of Nicopolis*, „Slavonic Review” 15, s. 629–638; J. Skrzypek (1936), *Bitwa pod Nikopolis*, „Przegląd Historyczno-wojskowy”, t. IX, s.1–26; W. Mór (1925), *A Nikapolyi hadjarat 1396-ban*, „Hadförtlenmi Közlemenyk”, 26, s. 31–62, 213–253.

<sup>3</sup> *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, red. Z. Perzanowski, Warszawa 1981, s. 275–276.

<sup>4</sup> A. Prochaska (1912), *Ścibor ze Ściborzyc*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R.XIX, s. 137–208; A. F. Grabski (1972), *Rycerstwo polskie w służbie obcej w wiekach średnich* [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, P. Stawicki, J. Wojtasik, Warszawa, s. 39–62.

byszów z Polski dwór budziński utrzymujący kontakty z całą Europą stanowił niemalą atrakcję. Podczas swego pobytu na Węgrzech brali oni często udział w turniejach i uroczystościach dworskich. Niektórzy z nich, jak Ścibor ze Ściborzyc czy Zawisza Czarny pełnili także ważne misje dyplomatyczne. Dwór węgierski był dla nich prawdziwą szkołą obyczajów rycerskich. Tam właśnie mieli możliwość bliższego zapoznania się z ideą wypraw krzyżowych. Jednym z ważniejszych elementów tego rodzaju edukacji była przynależność do modnych w późnym średniowieczu nowych zakonów rycerskich. Zgromadzenia te miały w owym czasie zupełnie inny charakter, aniżeli znane nam zakony powstałe w XII w. na terenie Palestyny. Zwano je popularnie orderami, co oznaczało zarówno sam zakon, jak też odznakę przynależności do bractwa rycerskiego. Pod koniec XIV w. organizacje tego typu zaczęły powstawać także w Europie Środkowej (np. w Czechach w 1382 r. założono Bractwo Obręczy i Młota, a w 1383 r. Order Łąźni)<sup>5</sup>. W 1408 r. Zygmunt Luksemburski powołał do życia węgierski Zakon Smoka<sup>6</sup>. Statut tego elitarnego zgromadzenia zobowiązywał jego członków do walki z „poganami, niewiernymi i heretykami”. Obok panów węgierskich, szaczkę przynależności do Zakonu dostąpili także rycerze z krajów sąsiednich, jak na przykład władca Serbii Stefan Lazarević, wojewoda bośniacki Hervoja, możny czeski Čenek z Wartenberka, a z Polaków Ścibor ze Ściborzyc i Andrzej Balicki<sup>7</sup>. W zamiśle Zygmunta, Zakon Smoka stanowić miał zapewne wygodny instrument, pozwalający pozyskiwać stronników także na dworach sąsiednich władców. Cel ten został jednak osiągnięty. Pomimo bowiem szumnie brzmiących deklaracji i niewątpliwego splendoru, jakim była sama przynależność do Zakonu, w toku późniejszych walk z Turkami czy husytami stowarzyszenie to nie odegrało praktycznie żadnej roli.

Zaciągając się w szeregi wojsk Zygmunta Luksemburskiego rycerze polscy mieli rzadką okazję zmierzenia się nie tylko z muzułmańskimi Turkami, ale również z bałkańskimi heretykami. Ponieważ większość z ówczesnych mieszkańców Bośni stanowili zwolennicy herezji bogomilów (tzw. patareni), rozpoczęta w 1405 r. interwencja węgierska mogła nosić wszelkie znamiona krucjaty<sup>8</sup>. Decydujące znaczenie miała kampania prowadzona w 1408 r., która zakończyła się militarnym i politycznym sukcesem Zygmunta. Jak podaje Jan Długosz, w tej quasi-krucjacie uczestniczyć mieli także rycerze z Polski. Byli to między innymi: Zawisza Czarny, Domarut z Kobylan, Zawisza z Oleśnicy, Jan Warszawski, Jan Skarbek z Góry oraz brat Zawiszy Czarnego, Farurej z Garbowa<sup>9</sup>. Prawdopodobnie traktowali oni wyprawę do Bośni jako jedną z wielu przygód wojennych, nie mając raczej pełnej świadomości, iż walczą z „nieprzyjaciółmi krzyża i prawdziwej wiary”.

Pierwsze, bezpośrednie spotkanie z herezją miało nastąpić dopiero w kilka lat później, na soborze w Konstancji (1414–1418). Kiedy przybyła tam delegacja polska, Jan Hus przebywał już w więzieniu. Jak podaje ówczesny przekaz źródłowy, na przelomie marca i lutego 1415 r. miała odwiedzić go grupa rycerzy z Polski<sup>10</sup>. Byli to prawdopodobnie towarzyszący delegacji, przedstawiciele możnych świeckich – Zawisza Czarny i kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa. Oprócz nich w Konstancji mieli przebywać także: Andrzej Balicki, Jan Goźlicki, Stanisław Merski, Tomasz Skalski i książę smoleński Fedor<sup>11</sup>. Jak się

<sup>5</sup> D. Piekarczyk (1998), *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej [XIV–XV w.]*, Warszawa, s.176–178.

<sup>6</sup> E. Kovacs, *The Chivartic Order of Dragon*, „The New Hungarian Quarterly”, 88, vol.29, nr 110, s. 102–105.

<sup>7</sup> D. Piekarczyk, *op. cit.*, s. 179–180; A. Prochaska, *Ścibor ze Ściborzyc*, s. 163.

<sup>8</sup> W. Felczak, T. Wasilewski (1985), *Historia Jugosławii*, Wrocław–Warszawa, s. 160–161; J. A. Fine (1975), *The Bosnian Church a new interpretation. A Study of the Bosnian Church and it's Place in State and Society from the 13 th to the 15th Centuries*, New York–London, s. 230–234.

<sup>9</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, ks. X i XI, s. 32–33.

<sup>10</sup> *Z listów Jana Husa z więzienia w Konstancji* [w:] *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych [do r.1454]*, opr. R. Heck, E. Maleczyńska, Wrocław 1953, s. 45–46.

<sup>11</sup> H. Polaczkówna (1931), *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R.10, s. 74–75; P. Kras (1998), *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin, s. 44–45.

wydaje, rycerze ci złożyli Husowi wizytę w odruchu solidarności, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw złamaniu glejtu bezpieczeństwa, jaki Hus otrzymał od króla rzymskiego. Gest ten nie oznaczał bynajmniej akceptacji poglądów czeskiego herezjarchy, choć co ciekawe, list protestacyjny panów czeskich z maja 1415 r. podpisali także późniejsi uczestnicy krucjaty antyhusyckiej – Zawisza Czarny i Andrzej Balicki<sup>12</sup>. O swoistej sympatii Polaków do Husa w dużej mierze mogła decydować bliskość etniczna, pamięć o wspólnej z Czechami walce pod Grunwaldem oraz problem Krzyżaków, popieranych zarówno przez papieństwo, jak i Zygmunta Luksemburskiego.

Pod koniec średniowiecza, w XIV i XV w. pojęcie i zakres wypraw krzyżowych uległy znacznemu rozszerzeniu. W okresie tym do „nieprzyjaciół krzyża” zaliczano nie tylko pogan, mużulmanów czy heretyków, ale niekiedy bez wyjątku wszystkich wrogów papieństwa<sup>13</sup>. W początkach XV w. szczególne „zasługi” na tym polu położył pizański papież Jan XXIII. We wrześniu 1411 r. ogłosił on krucjatę przeciw królowi Neapolu Władysławowi oraz przyrzekł odpust każdemu, kto weźmie udział w walce lub wspomóż ją materialnie. Wiosną 1412 r. bulla Jana XXIII dotarła do Pragi, gdzie spotkała się z potępieniem, zwłaszcza ze strony rektora uniwersytetu praskiego – Jana Husa<sup>14</sup>. Burza, jak rozprętała się wokół tzw. sprawy odpustów była jedną z wielu przyczyn, które z czasem doprowadziły czeskiego reformatora przed oblicze soboru w Konstancji, a w konsekwencji do jego męczeńskiej śmierci na stosie (6 lipca 1415 r.). Rok później podobny los spotkał innego herezjarchę, Hieronima z Pragi (30 maja 1416 r.). Zarówno jedna, jak i druga egzekucja wzbudziły gwałtowne protesty w społeczeństwie czeskim<sup>15</sup>. W reakcji na to, z zagranicy coraz częściej zaczęły dochodzić głosy, żądające zorganizowania krucjaty, celem przykładowego ukarania „czeskich heretyków”. Po raz pierwszy z taką inicjatywą wystąpił w 1411 r. niemiecki kurialista Dietrich z Niem<sup>16</sup>. W swym dziele zatytułowanym *Contra dampnatos uicliifitas Pragae* nawoływał on do wyprawy przeciw Czechom, nazywając ich narodem chłopów, „którzy zbuntowali się przeciw swym niemieckim panom”<sup>17</sup>. W trzy lata później, podobne zdanie w liście do arcybiskupa praskiego wyraził rektor uniwersytetu paryskiego Jan Gerson<sup>18</sup>. Pod koniec czerwca 1414 r. pismo w tym samym tonie otrzymał od papieża Wacław IV. Jan XXIII apelował w nim, by władca Czech jak najszybciej zlikwidował ognisko herezji, bowiem w przeciwnym razie będzie musiał wraz z poddanymi ponieść konsekwencje swego zaniedbania. Ostrzeżenie to zrozumiano w Czechach jako niedwuznaczną groźbę krucjaty<sup>19</sup>. Wkrótce po śmierci Husa sobór w Konstancji wysłał do Czech listy (26 lipca 1415 r.) z napomnieniami dla tamtejszej szlachty i duchowieństwa, aby „nie dawano posłuchu fałszywym naukom Husa i Wiklefa”<sup>20</sup>. Rok później zaniepokojeni dostojnicy soborowi wezwali do wyprawy antyhusyckiej króla rzymskiego Zygmunta

<sup>12</sup> Petr z Mladonovic (1932), *Relatio, „Fontes rerum Bohemicarum”*, t. VIII, wyd. V. Novotny, Praha, s. 44–45; F. Šmahel (1992), *Husitska revoluce*, díl. II, Praha, s. 278.

<sup>13</sup> N. Housley (1992), *The Avignon Papacy 1305–1378*, Oxford, s. 2–4; tegoż (1986), *The Later Crusades [1274–1580]. From Lyons to Alcazar*, Oxford, s. 242–245.

<sup>14</sup> Przyzwolenie dla głoszących odpusty krucjatowe datowane jest na 2 grudnia 1411 r., sprzedaż odpustów w Czechach rozpoczęła się dopiero wiosną 1412 r.; zob.: Mistř Jan Hus, *O církvi*, przeł. F.M. Dobiaš, A. Molnar, Praha 1965, kapit. 18, vers 290, s. 160.

<sup>15</sup> F. M. Bartoš (1966), *Čechy v době Husove [1378–1415]*, „Česke dějiny”, díl. II, c. 6, Praha 1947, s. 447–448; por.: F. Šmahel, *Jeronym Pražský*, Praha, s. 188–189.

<sup>16</sup> Zob.: H. Heimpel (1932), *Dietrich von Niem [1340–1418]*, Münster.

<sup>17</sup> E. Maleczyńska (1959), *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa, s. 322. Istnieją dwie edycje tego traktatu: G. Erler [w:] „Zeitschrift für Vaterländische Geschichte Westfalens”, 43, 1885, s. 184–198; J. Sedlak [w:] *Studie a texty k náboženskému dějinám českým*, I, Olomouc 1913, s. 45–55.

<sup>18</sup> J. Kejt (1984), *Husite*, Praha, s. 164.

<sup>19</sup> F. M. Bartoš, *Čechy v době*, s. 377.

<sup>20</sup> *Kronika husitská Vavřince z Březové*, „Fontes rerum Bohemicarum”, T. V, wyd. J. Goll, Praha 1893, s. 339 [dalej Vavřinec z Březové].

Luksemburskiego<sup>21</sup>. Swój zamiar wykorzenienia herezji siłą ogłosił Zygmunt w lipcu 1418 r.<sup>22</sup>. W tym samym roku zniecierpliwiony Marcin V wydał dwie bulle, skierowane przeciw czeskim „heretykom” oraz upoważnił kardynała Jana Dominici do głoszenia krucjaty antyhusyckiej<sup>23</sup>. Jak z powyższego wynika, groźba wyprawy krzyżowej, której celem miały być Czechy, stawała się z roku na rok coraz bardziej realna.

Ostateczną decyzję o zorganizowaniu pierwszej krucjaty antyhusyckiej podjęto podczas trwającego od stycznia do marca 1420 r. sejmku Rzeszy we Wrocławiu. Bulla *Omnium plasmatoris domini* wydana została 1 marca 1420 r. we Florencji przez papieża Marcina V. W kilkanaście dni później bulla dotarła do Wrocławia, gdzie 17 marca ogłosił ją uroczystie legat papieski Ferdynand de Palacios. Bulla wzywała wszystkich wiernych do wystąpienia przeciw „wiklefishom i wszelkim heretykom”,<sup>24</sup>. Głównym obiektem ataku miała być Praga, której oblężenie rozpoczęło się 30 czerwca 1420 r.<sup>25</sup>. Do decydującego starcia doszło w dniu 14 lipca 1420 r. na tzw. Vitkovym Wzgórzu. Po całonocnej i zapałej walce całkowite zwycięstwo odnieśli husyci<sup>26</sup>. W tradycji husyckiej wydarzenie to urosło niemal do rangi symbolu. Miało być ono namacalnym dowodem nie tylko męstwa obrońców Pragi, ale przede wszystkim potwierdzeniem słuszności sprawy za którą walczyli. Pole bitwy (Vitkov) zaczęto z czasem określać także innym mianem – „Górą Prawdy Kielicha”. Od tego bowiem czasu – jak podaje Vavřinec z Březove – niektórzy z husytów zaczęli na swych tarczach i proporcach umieszczać znak „kielicha”, przeciwstawiając go niejako bezwiednie znakowi „krzyża”, będącego symbolem krucjaty<sup>27</sup>. Wbrew panującej do niedawna opinii, bitwa na Vitkovym Wzgórzu nie była bynajmniej rozstrzygająca. Stanowiła ona zaledwie jedno z ogniw w całym łańcuchu wydarzeń, jakie złożyły się na klęskę pierwszej krucjaty<sup>28</sup>. Bez porównania większy ciężar gatunkowy miało starcie pod Vyšehradem (1 listopada 1420 r.), gdzie przanom i ich sojusznikom udało się rozbić kwiat rycerstwa czeskiego i morawskiego oraz węgierskie oddziały Zygmunta Luksemburskiego<sup>29</sup>.

Klęska pierwszej krucjaty antyhusyckiej odbiła się głośnie echem w całej Europie, w tym także w sąsiedniej Polsce. Wiadomość o porażce Zygmunta przyjęto na dworze w Krakowie z niekłamanym zadowoleniem. W tym samym bowiem Wrocławiu, w którym ogłoszono wyprawę krzyżową, dwa miesiące wcześniej (6 stycznia 1420 r.) król rzymski wydał w procesie polsko – krzyżackim wyrok wyjątkowo stronniczy i krzywdzący stronę polską<sup>30</sup>. Konsekwencją było gwałtowne pogorszenie się stosunków między Zygmuntem a Jagiełłą i Witoldem. Niebawem też, ku zaniepokojeniu króla rzymskiego, utrakwiści nawiązali bliskie kontakty z Polską, proponując najpierw Jagielle, a później Witoldowi

<sup>21</sup> *Documenta Mag. J. Hus vitam, doctrinam, causam in Constantiensi cocilio actam et controversias de religione in Bohemia annis 1403–1418 notas illustrantia*, ed. F. Palacky, Prag 1869, s. 611.

<sup>22</sup> *Deutschreichstagsakten*, I, Bd.VII, hrsg. von D. Kerler, Göttingen 1956 [dalej DRTA].

<sup>23</sup> Zob.: J. Kejíř, *Husite*, s. 164; por.: N. Housley, *The Later Crusades*, s.253; F. Heymann, *The Crusades against the Hussites*, [w:] *A History of the Crusades*, vol. III, 1975, s.589.

<sup>24</sup> Tekst bulli zob.: *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges*, hrsg. von F. Palacký, Bd. I, Praha 1872, nr 12, s. 17–20 [dalej U B].

<sup>25</sup> Vavřinec z Březove, s. 384; Bartošek z Drahonice, *Kronika* [w:] *Ze sprav a kronik doby husitské*, ed. I. Hlavaček, Praha 1981, s. 232. P. Čornej [Tajemství českých kronik, Praha 1987, s.130] szacuje liczbę krzyżowców na 30–40 tys.

<sup>26</sup> Vavřinec z Březove, s.387–389. Obszerną analizę przebiegu bitwy można znaleźć u J. Durdika [Sztuka wojenna husytów, Warszawa 1955, s. 182–183] oraz u P. Čorneja [Bitwa na Vitkově a zhroucení Zikmundovy křížové výpravy v létě 1420], *Husitský Tábor*, 9, [1986–1987], s. 101–152.

<sup>27</sup> Vavřinec z Březove, s. 389–390.

<sup>28</sup> P. Čornej, *Tajemství...*, s. 146.

<sup>29</sup> Vavřinec z Březove, s.432; *Stará Letopisové česti*, „Scriptores rerum Bohemiarum”, T. III, ed. F. Palacky, Praha 1829, s. 40–41. Zob.: J. Kejíř, *Bitva u Vyšehradu roku 1420*, *Husitský Tábor*, 6–7 [1983–1984], s. 123–144.

<sup>30</sup> Zob.: Z. H. Nowak (1976), *Materiály zdrojové do sprawy wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim w 1420 r.*, „Zapiski Historyczne”, T. XXI, z. 3, s. 149–165.

koronę czeską<sup>31</sup>. Klęski poniesione na Vitkovie i pod Vyšehradem oraz groźba sojuszu polsko – husyckiego zmusiły w końcu Zygmunta do zrewidowania swego stanowiska względem Polski. Już w liście wysłanym spod murów Pragi (5 lipca 1420 r.) zapraszał on Jagiełłę do wzięcia udziału w krucjacie<sup>32</sup>. Z kolei w innym liście, piśnianym na początku listopada 1420 r., donosząc o klęsce poniesionej z rąk husytów, Zygmunt wręcz prosił władcę polskiego o przysłanie posiłków zbrojnych<sup>33</sup>. Owe zabiegi i pojednawcze gesty z pewnością nie były szczerze. Zygmuntowi chodziło nie tyle o uzyskanie pomocy ze strony Jagiełły, ile raczej o sprowokowanie odmowy jej udzielenia, co z pewnością zamierzał wykorzystać w swej antypolskiej propagandzie, zwłaszcza na terenie Niemiec i kurii papieskiej<sup>34</sup>. Pomimo napiętej sytuacji w kontaktach między obu władcami, w trakcie pierwszej krucjaty antyhusyckiej nie zabrakło akcentów polskich. Jak podają kronikarze czescy (Vavřinec z Březove i Bartošek z Drahonice) w szeregach olbrzymiej jak na owe czasy armii krzyżowców (ok. 40 tys. ludzi), pod Pragę zgromadzili się przedstawiciele wielu nacji, w tym także rycerze z Polski<sup>35</sup>. Można jedynie przypuszczać, że byli to ochotnicy, pozostający od kilku lat na żołdzie węgierskim, którzy w czasie trwania krucjaty przebywali poza granicami Polski. Mogli to być na przykład Andrzej Balicki czy pozbawiony swego księstwa i goszczący na dworze w Budzie, książę smoleński Jerzy. Z pewnością obaj brali udział w starciu pod Vyšehradem, ponieważ to właśnie ich wymieniają ówczesne źródła wśród poległych na placu boju rycerzy Zygmunta<sup>36</sup>.

Zasadniczym cieniem kładącym się na stosunki polsko – węgierskie po roku 1420 i w praktyce uniemożliwiającym większe zaangażowanie się Polski w sprawę krucjaty były – wspomniane już – zabiegi utrakwistów o przyjęcie ich pod opiekę Jagiełły, bądź Witolda<sup>37</sup>. Problem husycki podzielił ówczesne elity rządzące w Polsce na dwa, zwalczające się obozy. Podczas gdy dwór królewski wraz ze stronnictwem Szafranców popierał kontakty z Czechami, to nastawiony proluksembursko obóz Oleśnickiego i wyższej hierarchii kościelnej dążył do sojuszu z Węgrami, chcąc zapewne przyłączyć się do kolejnej kampanii zbrojnej przeciw husytom. Podziały te uwidoczniły się także wśród rycerstwa, które jednak zdecydowanie bardziej odczuwało solidarność z antyniemiecko nastawionymi husytami, aniżeli z niemieckimi krzyżowcami. Wymownym przykładem tego rodzaju sympatii był głośny incydent związany z uwięzieniem przez księcia raciborskiego Janusza poselstwa husyckiego podążającego do Polski (wrzesień 1421 r.)<sup>38</sup>. Ogół rycerstwa potraktował ten czyn nieomal jak obrazę majestatu monarchii polskiej. W dniu 13 września 1421 r. do Raciborza przybył specjalny wysłannik Jagiełły, pozostający w dobrych stosunkach z husytami – Mikołaj Kornicz Siestrzeniec. Zagroził on księciu Januszowi interwencją zbrojną, jeżeli ten jak najszybciej nie uwolni postów czeskich<sup>39</sup>. List wypowiedni do Janusza wystosował także spokrewniony z nim książę litewski Zygmunt Korybutowicz, późniejszy namiestnik Witolda w Czechach<sup>40</sup>. Dla ówczesnej postawy znacznej części rycerstwa

<sup>31</sup> Na temat kontaktów stronnictw husyckich z Jagiełłą i Witoldem zob.: J. Grygiel (1988), *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko- czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Prace Komisji Hist. PAN”, 52, Wrocław-Warszawa.

<sup>32</sup> *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 882, s. 481–484 [dalej C V]; *Liber cancellariae Stanislai Ciołek. Ein Formelbuch der polnische Königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung*, hrsg. von J. Caro, Th. II, Wien 1874, nr 91, s. 155–159 [dalej *Lib. Canc.*].

<sup>33</sup> C V, nr 905, s. 499–500. Odpowiedź Jagiełły: *Lib. Canc.*, II, nr 92, s. 159–169.

<sup>34</sup> Z. Nowak (1981), *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie [1412–1424]*, Toruń, s. 111.

<sup>35</sup> Por.: przyp. 24.

<sup>36</sup> V. V. Tomek (1898), *Dějiny valek husitských [1419–1436]*, Praha, s. 109.

<sup>37</sup> J. Grygiel, *Życie i działalność...*, s. 16–31.

<sup>38</sup> U B, I, nr 136, s. 146.

<sup>39</sup> Ibidem; por.: C V, nr 969, s. 533.

<sup>40</sup> U B, I, nr 138, s. 148.

polskiego szczególnie symptomatyczny (z uwagi na swą treść) wydaje się list Abrahama z Goszyc, niegdyś doradcy księcia raciborskiego. W liście tym Abraham przestrzega księcia Janusza przed gniewem rycerzy polskich, którzy „jeżeli ich (posłów) książe na wolność nie wypuści będą się mścić do krwi rozlew, bo on (Janusz) rozrywa związek między nami, a braćmi naszymi Czechami uczyniony”<sup>41</sup>. Podkreślenie wspólnoty etnicznej z Czechami, uważanymi powszechnie za heretyków jest tym przypadku szczególnie wymowne.

Podobnie jak liczny później udział rycerstwa polskiego w wyprawie do Czech Zygmunta Korybutowicza, list ów stanowi dowód na to, że ideologiczno-religijne różnice nie odgrywały w kontaktach między rycerstwem obu krajów większej roli. Zdecydowaną mniejszość (choć niekiedy wiele wpływową) stanowili członkowie stronnictwa antyhusyckiego, które na dworze królewskim reprezentowali przede wszystkim Zbigniew Oleśnicki, Jan Tarnowski, Janusz z Tuliszkowa i oczywiście Zawisza Czarny<sup>42</sup>. Jest rzeczą zrozumiałą, że stanowisko wrogie husytom musiała zająć wyższa hierarchia kościelna, zdająca sobie doskonale sprawę z groźby rozprzestrzenienia się w Polsce herezji czeskiej. To do biskupów polskich najczęściej apelował papież, aby starali się nakłonić Jagiełłę i Witolda do zerwania kontaktu z husytami<sup>43</sup>.

W tym samym czasie, kiedy przedstawiciele utrakwistów zabiegali w Polsce o przyjęcie przez Jagiełłę, bądź Witolda korony czeskiej, w Niemczech rozpoczęto przygotowania do nowej krucjaty antyhusyckiej. Szczególnie aktywną działalność na tym polu rozwinął nowy legat papieski, kardynał Branda de Castiglione<sup>44</sup>. Papież Marcin V bullą *Redemptoris omnium* udzielił legatowi szeroki pełnomocnictwo, nakazując głoszenie wezwania do nowej wyprawy krzyżowej<sup>45</sup>. Druga krucjata przebiegała niejako w trzech odsłonach. Preludium do właściwej krucjaty stanowiła wyprawa Fryderyka margrabiego Miśni do północnych Czech, gdzie husyci pod wodzą Jana Żelivskiego bezskutecznie próbowali opanować miasto Most. Starcie obu armii w dniu 5 sierpnia 1421 r. zakończyło się porażką husytów<sup>46</sup>. W międzyczasie inna grupa krzyżowców rozpoczęła we wrześniu 1421 r. oblężenie miasta Žatec. Brak koordynacji działań doprowadził do rozprzężenia w szeregach oblegających, a w konsekwencji, na wieść o nadciągającej odsieczy husyckiej, do ich panicznego odwrotu<sup>47</sup>. Klęski doznała również trzecia armia krzyżowców, dowodzona przez samego Zygmunta Luksemburskiego. Jego wojska zaskoczone znakomitym manewrem Jana Žižki zostały kompletnie rozbite w starciach pod Kutną Horą, Habrem i Niemieckim Brodem (6–10 stycznia 1422 r.)<sup>48</sup>. Również i podczas tej wyprawy nie zabrakło akcentu polskiego. Aby osłonić ucieczkę Zygmunta, obrony Niemieckiego Brodu podjęła się grupa rycerzy wśród których znalazł się, posługujący wówczas na dwór węgierski – Zawisza Czarny<sup>49</sup>. Nie znamy dokładnie motywów jego postępowania. Prawdopodobnie w tym wypadku rycerska duma i dawna wierność w stosunku do Zygmunta Luksemburskiego wzięły górę nad tradycyjną neutralnością posła. Jak podają źródła czeskie, kiedy rankiem 10 stycznia 1422 r. trwały rozmowy na temat kapitulacji, część husytów nagłym atakiem opanowała miasto. Do niewoli, oprócz Zawiszy Czarnego, mieli się dostać trzej inni towarzyszący mu rycerze:

<sup>41</sup> U B, I, nr 143, s. 153–154.

<sup>42</sup> J. Grygiel, *Życie i działalność...*, s. 39–42.

<sup>43</sup> Zob.: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, nr 109, s. 145 [dalej C E];

U B, I, nr 184, s. 199–202.

<sup>44</sup> Zob.: T. Foffano (1975), *La politica del legato pontificio Castiglioni nella crociata antihussita e i suoi rapporti con Sigismundi di Lussemburgo in Rapporti veneto-ungeresi all'epoca del Rinascimento*, II, Budapest, s. 231–242.

<sup>45</sup> U B, I, nr 74, s. 70–75.

<sup>46</sup> F. Šmahel (1993), *Husitska revoluce*, Dil. III, Praha, s. 96–97.

<sup>47</sup> Vavřinec z Březové, s. 511; por.: U B, I, nr 150, 161–162.

<sup>48</sup> F. Šmahel, *Husitska revoluce*, Dil. III., s. 109–111.

<sup>49</sup> Długosz, XI, s. 162; por.: *Kronika velmi pěkná o Janu Žižkovi [w:] Ze sprav a kronik...*, s. 227.

Wawrzyniec Borowski, Piotr Ungel oraz nieznanego bliżej rycerz o imieniu Jan<sup>50</sup>. Zawisza Czarny był więziony na ratuszu staromiejskim w Pradze i odzyskał wolność dopiero w maju 1422 r., po przybyciu do Czech Zygmunta Korybutowicza. W niedzielę 11 stycznia 1422 r., nazajutrz po zdobyciu Niemieckiego Brodu, w obozie husyckim miała miejsce znamienna uroczystość. Jak przekazują *Stare Letopisy*, w tym dniu został pasowany na rycerza pogromca Zygmunta Luksemburskiego – Jan Žižka. Na drugi dzień, w otoczeniu zdobytych sztandarów miano pasować innych, zasłużonych wojowników<sup>51</sup>. Trudno stwierdzić czy pas rycerski Žižka otrzymał wówczas po raz pierwszy, czy też było to powtórne, tym razem już husyckie pasowanie na „Bożego bojownika”. Nie wiemy niestety jak przebiegała sama uroczystość, ani też kto mógł dokonać obrzędu pasowania. Nie mógł to być żadem monarcha, bowiem jedynym władcą, który wówczas przebywał na terenie Czech był pokonany przez husytów Zygmunt Luksemburski. Skądinąd wiadomo, że przy okazji swej koronacji na Hradczanach (28 lipca 1420 r.) Zygmunt pasował kilku rycerzy, których jednak husyci określali pogardliwym mianem „rycerzy malowanych”<sup>52</sup>. Było to rozumowanie zgodne z zasadami „Prawa Bożego”, na mocy którego monarcha pozostający w grzechu śmiertelnym traci tym samym swe prerogatywy. Prawo zatem mianowania nowych rycerzy przechodzi bezpośrednio na „Lud Boży”, bądź jego reprezentantów. Wzmianka o uroczystości pasowania jest interesująca choćby z tego względu, że potwierdza hipotezę o istnieniu w obrębie kultury husyckiej również jej nurtu rycerskiego<sup>53</sup>.

Pomimo klęsk poniesionych przez wojska drugiej krucjaty, Marcin V w listach do Zygmunta Luksemburskiego nieustannie zachęcał go do zorganizowania kolejnej wyprawy przeciw znieprawdzonemu husytom<sup>54</sup>. Jej termin odwlekał się jednak z dwóch powodów. Pierwszym była obecność w Czechach, w charakterze namiestnika Wielkiego księcia Litwy Witolda, Zygmunta Korybutowicza. Drugim natomiast był przeciągający się spór między królem rzymskim a elektorami, którzy obarczyli go główną winą za niepowodzenie drugiej krucjaty<sup>55</sup>. Dopiero po usunięciu wszelkich przeszkód i rozwinięciu intensywnej działalności propagandowej, w dniu 4 września 1422 r. kardynał Branda uroczystie wręczył chorągiew krucjatową Zygmuntowi Luksemburskiemu. Ten z kolei przekazał ją w ręce elektora brandenburskiego Fryderyka, naczelnego wodza wyprawy<sup>56</sup>. Jej głównym celem było przyjsię z odsieczą załodze Karlštejnu, obleganego przez oddziały Zygmunta Korybutowicza<sup>57</sup>. Przebieg trzeciej krucjaty był zdecydowanie odmienny od pozostałych wypraw antyhusyckich. Nie doszło do poważniejszych starć i obie strony szybko zgodziły się na zawarcie rozejmu (4 listopada 1422 r.)<sup>58</sup>. Wprawdzie Fryderyk nie zdołał zmusić husytów do przyjęcia otwartej walki, ale za to dowodzona przez niego krucjata jako jedyna nie zakończyła się klęską. Przy okazji warto odnotować, że wbrew papieskim apelom i późniejszemu stanowczemu potępieniu poczynił Korybutowicza, rycerstwo polskie przybyłe w liczbie kilku tysięcy do Czech stanęło do walki nie w szeregach krzyżowców, lecz po stronie zwolenników herezji?! Ze swej strony dyplomacja polska i sam Jagiełło, chcąc uniknąć oskarżeń o sprzyjanie heretykom, czynili wszystko by dowieść papieżowi i całej Europie, że jedynym celem Witolda była chęć nakłonienia husytów do powrotu na łono Kościoła katolickiego<sup>59</sup>. Nie trzeba dodawać, iż w trakcie pobytu Korybutowicza na

<sup>50</sup> V. V. Tomek, *Dějiny valek...*, s. 226.

<sup>51</sup> *St. Letop.*, s.50.

<sup>52</sup> *Kronika velmi pěkná...*, s. 224; por.: P. Čornej (1993), *Rytíř Boží*, „Dějiny a současnost”, 4, s.14.

<sup>53</sup> W. Iwańczak, *Pasowanie rycerskie na ziemiach czeskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 91, 2, s. 273–274.

<sup>54</sup> Zob.: U B, I, nr 186, s. 203–204; nr 195, s. 212–214.

<sup>55</sup> F. Heymann (1955), *John Žižka and the Hussite Revolution*, Princeton, s. 323.

<sup>56</sup> U B, I, nr 210, s. 236.

<sup>57</sup> J. Grygiel, *Życie i działalność...*, s. 67–71.

<sup>58</sup> U B, II, nr 13, s. 499; U B, I, nr 234, s. 260–261.

<sup>59</sup> Zob.: U B, I, nr 172, s. 186–187; C V, nr 43, s. 1068–1069; *Cod. ep.*, I, nr 57, s. 56–57.



terenie Czech, nie mogło być mowy o jakiegokolwiek akcji krucjatowej z udziałem Polaków. W tym czasie papieństwo apelowało szczególnie do duchowieństwa polskiego, aby skłoniło ono Jagiełłę i Witolda do porzucenia zgubnego dla Polski i Litwy sojuszu z heretykami. Papieństwo starało się także stosować pewne formy nacisku finansowego. Królowi polskiemu zabroniono na przykład dalszego pobierania dziesięciny na walkę z niewiernymi, na co zezwolił niegdyś papież Jan XXIII<sup>60</sup>.

Nadzieje Stolicy Apostolskiej na wciągnięcie Polski do koalicji antyhusyckiej wzrosły w momencie odwołania z Czech Zygmunta Korybutowicza i zawarcia w Kieżmarcu przymierza polsko-węgierskiego (30 marca 1423 r.)<sup>61</sup>. Początkowo Jagiełło, podobnie jak i jego stryjeczny brat Witold zdawali się poważnie traktować całą sprawę, chcąc się zapewne zrehabilitować w oczach papieństwa, za wcześniejsze poparcie udzielane husytom. Jednakże, pomimo gorliwej propagandy krucjatowej prowadzonej zwłaszcza przez duchowieństwo, rycerstwo polskie nie pałało zbyt entuzjazmem do walki z husytami<sup>62</sup>. Co ciekawsze, podobne nastroje panowały również w Niemczech, a i sam Zygmunt Luksemburski nie był – jak się wydaje – zachwycony perspektywą czynnego zaangażowania się Polski w zwalczanie husytyzmu. Prawdopodobnie obawiał się, że ewentualne zwycięstwo Jagiełły przyczyni się jedynie do wzmocnienia prestiżu Polski na arenie międzynarodowej<sup>63</sup>. Jeżeli jeszcze na przełomie 1423/24 r. istniała pewna szansa na udział Polski w nowej krucjacie, to definitywnie przekreśliła ją kolejna, samowolna wyprawa do Czech Zygmunta Korybutowicza, w czerwcu 1424 r.<sup>64</sup>. Tym razem, pełna oburzenia reakcja Jagiełły na wiadomość o ucieczce bratanka była chyba jak najbardziej szczerą, bowiem ów incydent był absolutnie sprzeczny z ówczesną polską racją stanu<sup>65</sup>. Konsekwencją drugiej wyprawy Korybutowicza była m.in. utrata przez sojuszników zaufania do Jagiełły, czego dobitnym potwierdzeniem było niewpuszczenie przez Albrechta Habsburga do Olomuńca oddziałów polskich, wysłanych na pomoc przeciwko husytom<sup>66</sup>.

Nagły i potajemny wyjazd Korybutowicza spowodował także krótkotrwały wzrost nastrojów antyhusyckich w Polsce, nie tylko w kręgach kościelnych, ale także w najbliższym otoczeniu Jagiełły. Z inicjatywy Zbigniewa Oleśnickiego i jego stronników doszło do zawiązania pod egidą króla antyhusyckiej konfederacji stanowej. Jej sygnatariusze zobowiązali się m.in. do obrony wiary i Kościoła. Wszyscy zaś, którzy towarzyszyli Korybutowiczowi mieli być pozbawieni dóbr i skazani na banicję<sup>67</sup>. Te na pozór groźne wyglądające restrykcje nie okazały się jednak ani trwałe, ani brzemienne w skutki. Pomny porażki dyplomatycznej z 1424 r., dwór polski już nigdy później nie próbował zaangażować się po stronie sił antyhusyckich. Podobnie jak rycerstwo polskie nie zasililo szeregów armii krucjatowej ani w starciu pod Tachovem (1427 r.), ani w zakończonej kompletną klęską krzyżowców bitwie pod Domażlicami (1431 r.)<sup>68</sup>.

Oceniając ogólnie postawę rycerstwa polskiego wobec husytyzmu i idei krucjat antyhusyckich, wypada podkreślić zdecydowaną przewagę sympatyków husytyzmu nad zwolen-

<sup>60</sup> *Cod. ep.*, II, nr 110, s. 146.

<sup>61</sup> Relacja Długosza o zjeździe w Kieżmarcu, zob.: Długosz, XI, s. 198–199; tekst przymierza zob.: *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 300–303.

<sup>62</sup> Zob.: listy Jagiełły, w których narzeka on na niechęć swych poddanych do walki z husytami: U B, I, nr 273, s. 303–305; *Cod. ep.*, I, nr 57, s. 56–57.

<sup>63</sup> J. Grygiel, *Życie i działalność...*, s. 81.

<sup>64</sup> Długosz, XI, s. 216; por.: U B, I, nr 299, s. 348–350.

<sup>65</sup> Zob.: Listy Jagiełły: do księcia austriackiego Ernesta [*Cod. ep.*, I, nr 65, s. 63–64] i do Zygmunta Luksemburskiego [U B, I, nr 302, s. 354–356].

<sup>66</sup> Długosz, XI, s. 217.

<sup>67</sup> *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów*, opr. R. Heck, E. Małczyńska, Wrocław 1953, nr 79, s. 93–97.

<sup>68</sup> Zob.: R. Urbanek, *Bitwa u Domażlic 1431* [w:] *Z husitskeho věku*, Praha 1957, s. 178–191; F. Šmahel, *Husitska revoluce*, DiI, III, s. 240–243.

nikami walki pod znakiem krzyża. Z zachowanych źródeł, głównie pochodzenia czeskiego, wylania się cała bogata galeria rycerzy z Polski i Litwy walczących w szeregach husyckich. Z tego grona do najbardziej znanych należeli: Dobiesław Puchała, Piotr Polak, Fedor Ostrogski i najsynniejszy z nich, były namiestnik Witolda – Zygmunt Korybutowicz<sup>69</sup>. Wyruszyli oni do Czech głównie w poszukiwaniu bogactw i sławy. Trudno jednak przypuszczać, by byli oni w pełni zdeklarowanymi zwolennikami doktryny Jana Husa. Jedynym w zasadzie, którego można by uznać za prawdziwego husytę był – jak się wydaje – Wyszek Raczyński stracony na szubienicy wraz ze swym dowódcą i ostatnim „Bożym Bojownikiem” Janem Rohačem z Dube (1437 r.)<sup>70</sup>. Na tym tle strona przeciwna, czyli potencjalni krzyżowcy prezentuje się bardziej niż skromnie. Jeżeli już trafiali się ochotnicy, byli to najczęściej rycerze pozostający aktualnie na żołdzie Zygmunta Luksemburskiego. Po roku 1428 (po śmierci Zawiszy Czarnego) jedynym i raczej osamotnionym orędownikiem udziału Polski w krucjatach antyhusyckich był wojowiczy biskup krakowski – Zbigniew Oleśnicki. Swoje marzenia o walce z heretykami zdołał urzeczywistnić dopiero w 1439 r. i to nie na czeskiej, lecz na polskiej ziemi, pokonując prohusyckich konfederatów w bitwie pod Grotnikami<sup>71</sup>.

W tym miejscu nasuwa się nieodparcie pytanie, co zatem stało na przeszkodzie by jakaś znacząca część rycerstwa polskiego nie mogła pójść w ślady krzyżowców w rodzaju Andrzeja Balickiego czy Zawiszy Czarnego? Na podstawie analizy sytuacji polityczno – społecznej oraz stopnia świadomości religijnej ówczesnego społeczeństwa polskiego, wydaje się że powody takiego stanu rzeczy były następujące. Po pierwsze, w Polsce nie rozumiano i nie akceptowano idei walki z heretykami, w takim choćby stopniu jak z niewiernymi, czyli Turkami i Tatarami. Po drugie, wyprawy antyhusyckie były tego typu krucjatami, w których od początku dominował silny element etniczny (w Niemczech wykształcił się nawet stereotyp Czecha-heretyka). Wyraźnie antyczeski charakter tych wypraw, nie mógł zatem stanowić specjalnej atrakcji dla Polaków, świadomych ścisłego sojuszu Zygmunta Luksemburskiego z Krzyżakami. Nie bez znaczenia pozostawał militarny aspekt krucjat antyhusyckich, w których uwidoczniła się wyraźna przewaga husyckiej sztuki wojennej, nad tradycyjnie walczącym rycerstwem. Z formy walki, jaką była kruczata zrezygnował z czasem nawet jedyny, potencjalny pracodawca najemników z Polski, jakim był Zygmunt Luksemburski<sup>72</sup>. Wszystko to razem nie oznaczało bynajmniej, że idea krucjat, traktowana jako główna forma walki za wiarę, straciła nagle rację bytu. W pierwszej połowie XV w. była ona jeszcze nader żywotna. Świadczyć o tym mogą choćby wyprawy podejmowane przez Jana Hunyadego i Władysława Warneńczyka przeciwko Turkom Osmańskim. W walkach tych, coraz częściej obok Węgrów i Polaków, zaczynają na przełomie lat 30 i 40-tych XV w. pojawiać się rycerze czescy, wśród nich także wielu byłych husytów<sup>73</sup>.

## STRESZCZENIE

Autor skupił swą uwagę na dwóch zagadnieniach, będących częścią tej samej problematyki. Pierwszym z nich jest udział rycerstwa polskiego w XV-wiecznym ruchu krucjatowym. Drugi dotyczy postawy tegoż rycerstwa wobec rozwijającej się w sąsiednich Czechach herezji i podejmowanych przez papierstwo i cesarstwo prób likwidacji tego ruchu na drodze zbrojnej.

<sup>69</sup> Zob.: J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza...*; A. Gąsiorowski (1980), *Kariera Piotra Polaka z Lichwina*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 27, s. 31–45; Z. H. Nowak (1986), *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXIX, s. 323–325.

<sup>70</sup> A. Gąsiorowski (1986), *Raczyński Wyszek*, *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXIX, s. 666–667.

<sup>71</sup> R. Heck (1964), *Tabor a kandydatura Jagiellońska w Czechach [1438–1444]*, Wrocław, s. 191–191.

<sup>72</sup> F.M. Bartoś (1966), *Ilusitska revoluce II. Vlada Bratrstev a její pad 1426–1437*, Praha, s. 83.

<sup>73</sup> Zob.: J. Grygiel (1995), *Echa bitwy warneńskiej w historiografii czeskiej XV i XVI w.* [w:] *Świat chrześcijański i Turcy Osmańscy w dobie bitwy pod Warną*, pod red. D. Quirini-Popławskiej, „Prace Historyczne UJ”, z. 119, Kraków.

Groźba powstania w Czechach pierwszego w Europie państwa heretyckiego legła u podstaw zorganizowania pod egidą papieżstwa w latach 1420–1431 krucjat antyhusyckich. Wyprawy te stanowiły integralną część XV-wiecznego ruchu krucjatowego. Pierwszą krucjatę antyhusycką ogłoszono 17 marca 1420 r. we Wrocławiu. Wyprawa, którą osobiście dowodził król rzymski Zygmunt Luksemburski, zakończyła się dotkliwą porażką krzyżowców w bitwie na Vitkovym Wzgórzu (14 lipca 1420 r.). Ogółem przeciwko husytom zorganizowano pięć wypraw krzyżowych (1420, 1421, 1422, 1427, 1431). Niemal wszystkie, zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym zakończyły się klęską. Pomimo wysiłków propagandowych ze strony papieżstwa, nie udało się wciągnąć do akcji przeciw husytom sąsiadującej z Czechami Polski. Jedynie nieliczni, związani z dworem węgierskim rycerze (Balicki, Zawisza Czarny) walczyli w szeregach krzyżowców. Zdecydowana większość rycerstwa polskiego, nie rozumiejąca kwestii religijnych, widziała w husytach raczej sojuszników niż wrogów. Przeważały raczej względy natury politycznej (niechęć do walki po stronie Zygmunta Luksemburskiego) i narodowościowej (bliskość etniczna w stosunku do Czechów i niechęć do Niemców utożsamianych z Zakonem krzyżackim). Zamiast zatem walki w szeregach krzyżowców, znakomita większość rycerzy polskich na czele z Zygmuntem Korybutowiczem i Dobiesławem Puchałą udająca się do Czech wybierała walkę po stronie potępianych przez Kościół husytów.

Znacznie większą popularnością, zarówno wśród rycerstwa polskiego, jak i węgierskiego cieszyły się organizowane w XV w. krucjaty przeciwko Turkom Osmańskim. Na przełomie lat 30 i 40-tych brali w nich udział także Czesi, w tym również wielu husytów.

## BIBLIOGRAFIA – WYBÓR

1. Felczar W., Wasilewski T. (1985), *Historia Jugosławii*, Wrocław–Warszawa.
2. Fine J. A. (1975), *The Bosnian Church a new interpretation. A study of the Bosnian Church and its Place in State and Society from the 13<sup>th</sup> to the 15<sup>th</sup> Centuries*, New York–London.
3. Grodecki R. (1923), *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny”, t. II, nr 18.
4. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (1981), pod red. Z. Perzanowskiego, ks. X, Warszawa.
5. Kovacs E. (1988), *The Chivarlic Order of Dragon*, „The New Hungarian Quarterly”, vol. 29, no. 110.
6. Małczyńska E. (1959), *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa.
7. Piekarczyk D. (1998), *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej [XIV–XV w.]*, Warszawa.
8. Polackówna H. (1931), *Księga brata św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 10.

## Polish knights in the face of Hussitism and the ideas of anti-Husite crusades

### Key words: Polish knights, anti – Hussite crusades, Hussitism

The author focused his attention on two problems which are the part of the same topic. The first one is the presence of the Polish knights in the 15<sup>th</sup> – century crusade movement. The latter one is concerned with the attitude of those knights towards the heresy which was spreading in neighbouring Bohemia and towards the attempts both the Pope and Caesar made in order to eliminate the movement by means of military power.

The treat of the constituting of the first European heretical state in Bohemia led to the organisation (under the auspices of the Pope) of the crusades against Hussite (1420–1431) which were the integral part of the 15<sup>th</sup> – century crusade movement. The first crusade against the Hussites, declared on 17<sup>th</sup> March 1420 in Wrocław (Breslau) was conducted by the king of Romans Sigismund of Luxemburg and ended in a total defeat in the battle of the

Vitkov Hill (14<sup>th</sup> July 1420). To sum up, there were five crusade campaigns against the hussites, most of which turned into both military and political down falls. Despite many efforts, the Pope's propaganda did not succeed in attracting Poland (Bohemia's neighbour) to join the fight against the hussites. Only some knights, close to the Hungarian court (among them Andrew Balicki, Zawisza Czarny), fought in the crusadors regiments. The overwhelming majority of the polish knights did not understand the religious matter and regarded the hussites as allies rather than enemies. For them the political aspects (antipathy towards the Roman king) as well as close *ethnic friendship (and connecting Germans with the hostile Order of Teutonic Knights)* were of more importance. Therefore, the great majority of the Polish knights going to Bohemia, instead of joining the crusador units decided to fight together with Sigismund Korybutowicz and Dobiesław Puchała on the side of the hussites condemned by the church.

Far more popular, as far as the Polish or Hungarian knights are concerned, were the 15<sup>th</sup> – century crusades organised against the Ottoman Empire, which were also attended by the Bohemian knights (including many hussites).